

KS. TOMASZ NAWRACAŁA

Uniwersytet im. A. Mickiewicza
w Poznaniu

ORCID: 0000-0001-6658-5951

Między sprawiedliwością a miłością.
Ks. Wawrzyńca Kuśniaka COr (1788-1866)
przepowiadanie o czyścju

DOI: doi.org/10.26142/stgd-2020-022

Streszczenie: Kaznodziejstwo było i jest w Kościele sztuką głoszenia prawd Ewangelii w taki sposób, aby słuchaczy zachęcić do głębszego życia orędziem Chrystusa. Kazania miały pobudzać do nawrócenia i do trwania przy Chrystusie. Przez wieki stało się ono specyficzną formą komunikacji, zmieniającą się w zależności od wielu czynników społeczno-polityczno-religijnych. W XIX wieku w Wielkopolsce można odnaleźć wspaniałe przykłady kaznodziejów, których spuścizna została ocalona z zawieruchy dziejów. Wielu jednak zostało zapomnianych. Tym ważniejsze są działania, które kończą się odkryciem i przypomnieniem spuścizny kaznodziejskiej kapłanów wielkopolskich z XIX wieku. Niniejszy artykuł zwraca uwagę na osobę ks. Wawrzyńca Kuśniaka, filipina z Kongregacji na Świętej Górze w Gostyniu. W sposób szczególny przedstawione zostanie jego przepowiadanie na temat czyścja. Wpisuje się one w tradycyjną doktrynę Kościoła, a jednocześnie mocno wiąże się z nakazem miłości Boga i bliźniego. W kluczu miłości, obowiązku i konieczności, ks. Kuśniak stara się wskazać, jak ważne jest podejmowanie modlitwy za dusze w czyścju cierpiące i ofiarowanie za nich zadośćuczynienia w postaci codziennego umartwienia.

Słowa kluczowe: Bóg, sędzia, czyściec, miłość, zadośćuczynienie, świętość

Between Justice and Love. Purgatory in the Preaching of Fr. Wawrzyniec Kuśniak COB (Congregation of the Oratory of St. Philip Neri) (1788-1866)

Abstract: In the Church, preaching was and is the art of proclaiming the truths of the Gospel in such a way as to encourage the listeners to live more deeply the message of Christ. Sermons were meant to stimulate conversion and abiding in Christ. Over the centuries, it has become a specific form of communication, changing in accordance with many social, political and religious factors. The period of the 19th century had great examples of preachers in Greater Poland, whose legacy has survived the turmoil of history. However, many of them have been forgotten. All the more important, then, are the efforts that result in discovering and recalling the preaching heritage of Greater Poland priests in the 19th century. This article draws attention to the person of Fr. Wawrzyniec Kuśniak, an Oratorian of the Congregation on Święta Góra in Gostyń. His preaching about purgatory is particularly highlighted here. It is in line with the traditional doctrine of the Church, and at the same time closely related to the commandment of love for God and one's neighbour. Taking love, duty and necessity as the key, Kuśniak tries to show how important it is to pray for the souls in purgatory and to offer reparation for them in the form of daily mortification.

Keywords: God, judge, purgatory, love, satisfaction, holiness

Wprowadzenie

Kaznodziejstwo na ziemiach polskich w okresie rozbiorów nie doczekało się jeszcze głębszych opracowań. W odróżnieniu od okresu baroku, wiek XIX to czas, w którym Polska zniknęła z kart Europy. Jeden kraj, choć zróżnicowany wewnętrznie, stwarzał większe szanse na szerzenie poglądów lub myśli zarówno w dziedzinie filozofii, jak i kultury, literatury czy gospodarki. Nie inaczej było z działalnością Kościoła. Ustalona struktura hierarchiczna i w miarę równe kształcenie kleryków w seminariach gwarantowały identyczny w istocie przekaz wiary. Zróżnicowanie nastąpiło w wieku XIX. To już nie tylko inny język, ale i odmienne tradycje zaczęły wpływać na społeczeństwo, z którego wywodzili się przyszli parafialni duszpasterze. Wpływy zaborców narastały, a ich celem była coraz większa integracja ziem dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów z nowymi organizmami politycznymi. Próby badania XIX-wiecznego kaznodziejstwa są tym bardziej utrudnione, że brakuje dostępu do źródeł historycznych. Ziemie polskie doświadczyły tragedii obu wojen, zwłaszcza ostatnia poczyniła ogromne straty w dziedzictwie historycznym. Każde zatem odkrycie zapomnianych kart historii warte jest opracowania.

Historia Kongregacji Księży Filipinów w Gostyniu rozpoczyna się w drugiej połowie wieku XVII. Nieco ponad sto pięćdziesiąt lat później na jej czele stanie ks. Wawrzyniec Kuśniak. Urodził się w 1788 roku w Czarnkowie nad Notecią³⁸. Kształcił się w szkołach w Wałczu, lecz po śmierci ojca - pozostawiony bez środków do życia, zmuszony został do podjęcia pracy zarobkowej. Pracował w majątkach w Wojciechowie i w Mchach. W tym ostatnim majątku poznał ks. Kacpra Szpetkowskiego, ówczesnego superiora gostyńskiej kongregacji³⁹. Wawrzyniec Kuśniak wstąpił do filipinów w 1811 roku. Będąc już w klasztorze, uzupełnił wykształcenie i w roku 1816 otrzymał święcenia kapłańskie. Na Świętej Górze w Gostyniu pełnił różne funkcje, a w 1839 roku został wybranym przełożonym całej wspólnoty. Wypełnił to zadanie aż do roku 1866, gdy umarł w opinii świętości. Jego proces informacyjny toczy się obecnie w archidiecezji poznańskiej.

Spuścizna pisarska ks. Wawrzyńca Kuśniaka jest niewielka. Zachowało się tylko siedemnaście kazań, których oryginały – w piśmie odręcznym - przechowywane są w gostyńskim archiwum kongregacji. Mimo tak szczupłego dorobku pisarskiego, wynikającego głównie ze specyfiki życia w stowarzyszeniu kapłańskim, warto przypomnieć przepowiadanie ks. Kuśniaka. Po pierwsze, jako przykład kaznodziejstwa XIX-wiecznego na ziemiach polskich w zaborze pruskim. Większość zachowanych zbiorów kazań z tego okresu to kazania pasyjne i mowy pogrzebowe⁴⁰. Kazania okolicznościowe na uroczystości Pańskie oraz niedziele zwykłe roku liturgicznego są rzadkością, zwłaszcza jeśli mają jednego autora. Po drugie, jako przedstawiciela kaznodziejstwa – powiedzmy może nieco przesadnie – ludowego, czyli skierowanego do rzesz pobożnych Wielkopolan⁴¹. Trudno zatem oczekiwać

³⁸ Pełną biografię podaje: A. Brzeziński, *Pamiętka jubileuszu dwuchsetletniego zgrupowania xx. Filipinów na Górze Świętej Gostyńskiej roku pańskiego MDCCCLXVIII*, t. 2, Poznań 1869, s. 1-210.

³⁹ Pełnił tę funkcję przez 27 lat i musiał odznaczać się nietuzinkową osobowością, skoro w 1822 r. uproszono go, by po trzech latach przełożęstwa nie składał rezygnacji. Umarł w 1827 r. Na jego temat zob. A. Brzeziński, *Pamiętka jubileuszu dwuchsetletniego zgrupowania xx. Filipinów na Górze Świętej Gostyńskiej roku pańskiego MDCCCLXVIII*, t. 1, Poznań 1869, s. 287-320.

⁴⁰ Potwierdza to choćby wybór A. Bednarka w jego: *Małym słowniku kaznodziejów (wystąpienia okolicznościowe od romantyzmu po okres międzywojenny)*, Lublin 1992. Prezentowane w słowniku postaci: Wł. Chotkowski (początkowo związany z Wielkopolską, później z Galicją; s. 14-17), N. Cieszyński (s. 18-19), J. Ch. Janiszewski (s. 23-25), A. Prusinowski (s. 45-48), którzy działają w tym samym czasie co ks. Kuśniak, głoszą przede wszystkim mowy żałobne. Celowo pomijam ks. F. Stablewskiego, który choć związany z ziemią wielkopolską, otrzymał święcenia kapłańskie w roku śmierci gostyńskiego filipina. Por. Tenże, *Sztuka kaznodziejska od romantyzmu po okres międzywojenny z rekomendacji historyka literatury*, Lublin 2015, s. 172-184.

⁴¹ Jeśli przyjąć podział XIX-wiecznego kaznodziejstwa na trzy grupy: oświeceniowy, biblijno-kerymatyczny i neoscholastyczny (ten dopiero w drugiej połowie wieku), to przepowiadanie ks. Kuśniaka łączy dwa pierwsze nurty. Na temat samych nurtów zob. I. Folcik, *Kaznodziejstwo w Polsce XIX wieku*, „Resovia Sacra” 18-20 (2011-2013), s. 161-162. Duchowieństwo z diecezji wielkopolskich kształciło się nie tylko w Gnieźnie i Poznaniu, lecz także w Niemczech, Francji i Włoszech. W ostatniej dekadzie I połowy XIX wieku wpływ na te ziemie wywierali zmartwychwstańcy, m.in. ks. Hieronim Kajsiwicz, który publikował swe kazania i homilie w *Przeglądzie Poznańskim*. Zob. Tamże, s. 166.

w tych kazaniach tematów zawiłych i niepewnych teologicznie. Niemniej same w sobie stanowią one ciekawy przykład pracy katechetycznej, do której zachęcał Sobór Trydencki⁴². Ich przekaz jest jasny, jednoznaczny i zachęcający do przyjęcia głęboko chrześcijańskich postaw na drodze ku świętości i pełni zbawienia⁴³.

W niniejszym artykule zakres analizy kazań gostyńskiego filipina zostanie ograniczony do prezentacji wątków eschatologicznych związanych ze stanami eschatologicznymi, a zwłaszcza z czyścem⁴⁴. Jest to tym bardziej ciekawe, że przedstawiane kazania były nie tylko duchowym wsparciem chrześcijan, ale także specyficzną formą kształcenia ich sumień i postaw. Wydaje się, że zapomnianie o tym fakcie i traktowanie kazań wyłącznie jako dzieł literackich pozbawia je właściwego środowiska (pomija lub pomniejsza znaczenie adresatów i okoliczności ich powstania), a także – jeszcze bardziej – niweczy je jako narzędzie przekazywania treści wiary⁴⁵. Dlatego najpierw zostanie zwrócona uwaga na samą istotę czyścica, dalej pojawi się opis stanu znajdujących się tam dusz, a ostatecznie zostaną podane konkretne obowiązki wierzących katolików.

1. Istota czyścica

Najbardziej oczywistą prawdą związaną z czyścem jest fakt jego istnienia. Ks. Kuśniak podkreśla, że jest to jeden z elementów wiary katolickiej wynikający z objawienia biblijnego. Nie ma jednak w kazaniach bezpośredniego dowodzenia istnienia czyścica, lecz bardziej przywołanie tekstów odnoszących się

Ks. Kuśniak zasłynął dość szybko jako dobry kaznodzieja, bo w 1826 r. został oddelegowany do głoszenia kazań w katedrze w Poznaniu. Por. A. Brzeziński, dz. cyt., t. 2, s. 79.

⁴² Ten punkt dekretów soborowych zszedł na dalszy plan tradycji potrydenckiej. Z wielką szkodą dla Kościoła i dzisiejszego stanu kapłańskiego.

⁴³ Tak też charakteryzuje kaznodziejstwo ks. Kuśniaka wspomniany wyżej A. Brzeziński. Zob. dz. cyt., t. 2, s. 77-78.

⁴⁴ Omawiane kazania to *Kazania na dzień zaduszny*. Pierwsze zostało wygłoszone w 1828 r., a drugie w 1833 r. Dzieli je pięć lat, co może sugerować ewolucję myśli. Wydaje się jednak, że ewolucja jako taka nie następuje, oba kazania raczej się dopełniają. Po pierwsze, punktem wyjścia w obu jest ten sam tekst ewangelii – J 5,25. Po drugie, oba zwracają uwagę na kwestię wiary i miłości chrześcijanina wobec dusz czyścowych. Rękopisy kazań znajdują się w archiwum Kongregacji Księży Filipinów na Świętej Górze w Gostyniu. Zostały także zdigitalizowane i są również dostępne na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: kazanie z 1828 r: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/n/429339/edition/340941/content> [10.09.2020]; kazanie z 1833 r: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/429369/edition/340945/content> [10.09.2020]. Rękopisy zostały poddane ekspertyzie grafologicznej, a następnie przepisane przez J. Szeiba: *Scripta servi Dei Laurentii Kuśniak Cora postulare causae proposita*, Poznań 1970. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. Podajemy dalej rok kazania oraz stronę w wydaniu.

⁴⁵ Zwracałem na to uwagę w: T. Nawracała, *'Ardere et lucere perfectum est'. Motyw śmierci w wybranych mowach żałobnych ks. Floriana Stablewskiego*, „Studia Gnesnensia” XXXII (2018), s. 212.

do wstawiennictwa za zmarłych⁴⁶. Wielkopolski filipin przypomina o ofierze Judy Machabeusza z Drugiej Księgi Machabejskiej oraz o wstawiennictwie Aarona z Księgi Liczb⁴⁷. Oba zdarzenia z dziejów narodu wybranego mają potwierdzać pozytywną zbawczą wolę Boga, który nawet zmarłym nie odmawia pomocy łaski⁴⁸ i który zobowiązuje człowieka do czynienia dobra dla innych. To działanie na korzyść innych jest podyktowane przykazaniem miłości. Umarli w czyścicu wciąż pozostają braćmi i siostrami i do nich również odnosi się wspomniane przykazanie.

Konieczność działania na rzecz dusz czyścicowych wiąże się z samym miejscem ich przebywania. Czyściec to według ks. Kuśniaka miejsce smutku i płaczu, więzienie okropne, miejsce wygnania i miejsce kary za grzechy. To także „podług opisu Ojców świętych, jest to między niebem a piekłem okrutne sług Boskich więzienie - miejsce wykonującej sprawiedliwości Boskiej - zbiorem wszystkich katowni - ziemią ciemności i bólu. W tem czyścicowym więzieniu, tak nieznośny ponoszą męki tam będące dusze, że ich żaden z nauczycielów Kościoła niemógł ani opisać dokładnie, ani posiadać zupełnie”⁴⁹.

Sugestywne obrazy i metafory odnoszące się do czyścica nie zaciemniają faktu, że jest to jeden ze stanów eschatologicznych. Obok niego istnieje także niebo – miejsce szczęśliwości wiecznej, i piekło – miejsce wiecznej kary dla potępionych. Dusze w czyścicu oczekują na wejście do chwały nieba⁵⁰. I tym różnią się od dusz w piekle, nawet jeśli w obu wypadkach można mówić o jakimś cierpieniu. Cierpienie dusz w czyścicu się skończy, podczas gdy cierpienie potępionych jest wieczne. Ci pierwsi mają nadzieję i oczekują pomocy. Ci drudzy pozbawieni są nadziei i możliwości pomocy ze strony innych. Istotą czyścica jest oczyszczenie z niedoskonałości i skutków grzechów, których Bóg nie może tolerować. Stąd pytanie, dlaczego i jak możliwa jest pomoc duszom czyścicowym?

2. Sytuacja dusz czyścicowych

Czyściec jest stanem eschatologicznym, to znaczy, że człowiek może się w nim znaleźć dopiero po śmierci. Całe życie jest przygotowaniem do tej chwili,

⁴⁶ *Kazanie* 1833, s. 45

⁴⁷ Odpowiednio: 2 Mch 12, 38-46 i Lb 16,1 – 17, 15. Prawdopodobnie w kazaniu jest błąd. Ks. Kuśniak mówi o śmierci 40 tysięcy ludzi, podczas gdy w oryginale jest 14 700. Zob. Lb 17, 14. Cytaty biblijne wg: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia)*, wyd. online: www.biblia.pl.

⁴⁸ *Kazanie* 1833, s. 45. Ks. Kuśniak przywołuje tekst Syr 7, 33: *Miej dar łaskawy dla każdego, kto żyje, nawet umarłym nie odmawiaj oznak przywiązania!* oraz Pwt 15, 11: *Ja [Bóg] nakazuję: Otwórz szczerze rękę swemu bratu.*

⁴⁹ *Kazanie* 1833, s.47.

⁵⁰ Por. *Kazanie* 1828, s. 8.

aby zasłużyć na osiągnięcie obiecanego i wysłużonego ludziom przez Chrystusa szczęścia. Niestety, ze względu na słabość i niestałość ludzkiej woli oraz ze względu na małą świadomość tego, co człowiek robi i jakie ma to skutki, nie jest przez wszystkich osiągnane bezpośrednio po śmierci. Stąd czyściec jest pewnego rodzaju darem ze strony Boga, aby człowiek miał możliwość oczyszczenia się i stania się prawdziwym świętym⁵¹. W fakcie istnienia czyścica należy widzieć potwierdzenie wszechmocy i miłosierdzia Boga, który nawet po śmierci nie pozostawia tych, którzy Go za życia kochali i Mu służyli⁵².

Czyściec jest miejscem kary, podobnie jak piekło. W tym ostatnim istnieją – wg ks. Kuśniaka – straszne kary i nieszczęścia, które nigdy się nie skończą i ani na chwilę ustaną. Bóg, który jest nieskończenie miłosierny i dobry, nie okaże potępionym swego przebaczenia. Jednakże dusze w czyścicu ten sam Bóg „czyni ofiarą swej ku grzechowi nienawiści”⁵³. Potępieni nienawidzą Boga i ponoszą karę za swe ciężkie grzechy. Dopuścili się ich dobrowolnie i świadomie złamali nakazy Bożego prawa. Dlatego po śmierci nawet Bóg nie może zmienić decyzji ich woli i respektuje ich wybór. W czyścicu zaś są dusze, które pokutują za popełnione grzechy lub zaniedbania: „(...) Są te grzechy, które raczej niedoskonałościami nazywać się mogą - są na przykład dusze w czyścicu, które nie miały wprawdzie przywiązania do grzechu i nie pobłażały swym namiętnościom, ale może uniosły się zbyt przyjaźnią - są i takie, które nie były przez pychę chciwe honorów, ale przez próżność lękały się upokorzenia, były zbyt czułe na iakową urazę - są i takie, które nie były łakome na bogactwa, ale dla zachowania przyzwoitości światowej łożyły nazbytek z umniejszeniem wsparcia ubogich - które nie zatąpiły się w rozkoszach, ale nie mogły się odważyć na umartwienie ciała i na czynienie przyzwoitej pokuty; które nie były zupełnie nieposłuszne łaskom Boga, ale nie pracowały z nimi dostatecznie. Inne nawet cierpią i za same cnoty, że te były pełne niedoskonałości (...). Słowem w czyścicu są takie grzechy, których się ustrzedz jest bardzo trudno, które częstokroć sobie mamy za nic. - Są w prawdzie i te dusze, które cierpią za ciężkie grzechy, ale je w swym życiu opłakały, są już one obmyte krwią Zbawiciela i odpuszczone, były więc grzechy, ale już nie są tylko ich nieiaki pozostały ślady, już dla tego, iż przez swoją pokutę nie były ukarane, przeto Bóg za nie karze surowo w czyścicu”⁵⁴.

Cierpienie dusz czyścicowych jest skutkiem decyzji woli Boga i przyjmują ją one w pokorze. Znosząc je cierpliwie, nie zmniejszają w żaden sposób swej miłości do Boga. Co więcej, właśnie niedoskonałość tej miłości sprawia w nich największe cierpienie⁵⁵:

⁵¹ Por. Tamże.

⁵² Por. *Kazanie* 1833.

⁵³ *Kazanie* 1828, s. 9.

⁵⁴ *Kazanie* 1828, s. 10.

⁵⁵ Por. Tamże. Miłość dusz czyścicowych jest pozbawiona wszelkich odniesień do zmysłów.

„Oczekują Go, a On nieprzychodzi, wzywają Go, a On się im nieodzywa, stąd cierpią te popędliwe pragnienia, te wzruszenia i niespokojności, ten nieznośny smutek i tęsknotę, które ich to konania przywodzą: a których wam pobożni Chrześcijanie słabe tylko wystawiam wyrażenia, gdyż niemamy takiej Miłości, iaka się w nich znajduje, i która jest źródłem tego strasznego ich udręczenia”⁵⁶.

Jak jednak Bóg może równocześnie być sędzią i miłosierdziem? Ten odwieczny dylemat teologiczny ks. Kuśniak rozwiązuje, wskazując na zmianę obrazu Boga w zależności od stanu eschatologicznego. Bóg jest wszystkim równocześnie i każdy z Jego przymiotów należy do Niego tak samo. Inaczej jednak rozpoznają go potępieni a inaczej ci, którzy oczyszczają się w czyścisku. W piekle Bóg jest sędzią sprawiedliwym, nie przestając być także miłosiernym Ojcem i Zbawcą. Nie może być dla potępionych łaskawym, ponieważ odrzucenie dobra nie jest po stronie Boga tylko ludzi. Stąd w piekle ani On nie kocha, ani nie może być kochany przez potępionych, których czyny były pogardą i lekceważeniem Bożej świętości, wszechmocy i miłosierdzia. „Wszystko w piekle rozjątrza Boga przeciw grzesznikom”⁵⁷. Tymczasem w czyścisku wszystko przemawia na korzyść pokutujących dusz. One kochają Boga i Bóg je kocha⁵⁸, ale nawet dzięki tej miłości nie mogą one uniknąć surowej kary. Dla tych dusz Bóg jawi się jako nieskończona dobroć i miłość, jednak nie skraca im mąk dopóki, dopóty nie usunie z nich śladów dawnych ułomności. W ten sposób dusze w czyścisku stają się ofiarą nienawiści Boga do grzechu⁵⁹. To bardzo oryginalna myśl. Z jednej strony, zdaje się ona podkreślać, że kary w piekle nie są wymysłem Boga. Bóg nie stwarza dla grzeszników rozmaitych kategorii cierpienia tylko po to, aby zaspokoić swój gniew. Raczej Bóg znosi to, na co człowiek zasłużył i ze sprawiedliwością traktuje każdego

Ona jest czystą miłością, do której człowiek na ziemi może tylko tęsknić. „Tamto gdy dusza sama jedna zostając niewidzi tylko Boga, którego dobroć, piękność i inne nieskończone doskonałości poznać daleko doskonalej, aniżeli my poznajemy (pomyślimy) one przez wiarę, o iak tęgim wtedy rozgrzewa się ku Bogu pożarem miłości! O iak są żywe, mocne i gwałtowne owe czyste zapęły, które dusze czyscowe wskroś przenikają! Unoszą się one ku Bogu ustawicznie, nągorętszem pragnieniem i nątkliwszą czułością, a jednak zostawać muszą od Niego odłączone - kochać Boga i Bóg kocha je, jednak ich łez nieosusza, i ich łękami niedaje się zmiękczyć”. Tamże, s. 12.

⁵⁶ *Kazanie* 1828, s. 12. W innym miejscu powraca ta myśl: „Choćbyśmy wszystkie drzewa do jednego przyłączyli ognia, wszystkie tyranów narzędzia do jednego złożyli okrucieństwa, nigdy jednak nie uczynimy podobieństwa tej kary, którą sprawiedliwość Boska zlewa na czyscowe dusze; tam męk jedna sięga drugą, jedna się nieskończy, druga się zaczyna; a niewidzimy Boga, a oddaleni od oblicza jego, naysroższe im zrzęda uczucie. Za nic tu boleść od srogich lwów zadana, za nic wszystkich tyranów męczenia sposoby, w porównaniu męki pochodzącej od niewidzenia Boga i doświadczenia krzącej jego ręki”. *Kazanie* 1833, s. 47.

⁵⁷ *Kazanie* 1828, s. 10.

⁵⁸ W *Kazaniu* z 1833 r. ks. Kuśniak stwierdza: „To pewne, że Bóg dusze czyscowe kocha miłością szczerą, miłością upszemą, miłością oycowską i patrzy na nie iako na ulubione swoje stworzenia” (s. 45).

⁵⁹ *Kazanie* 1828, s. 10. Bóg, jako miłośnik stworzenia, nakazuje innym stworzeniom ratowanie dusz w czyścisku, ale jako sędzia „mściwy grzechu prześladowca wymierza w te święte więźnie naysurowsze gniewu swego pociski”. *Kazanie* 1833, s. 45.

według jego zasług. Choć Bóg nienawidzi grzechu i nie toleruje go ze względu na swoją świętość, to w fakcie istnienia piekła i nieunicestwienia grzeszników okazuje również swoje miłosierdzie. Z drugiej strony, podobnie i w czyścicu to nie Bóg karze człowieka, lecz to człowiek ponosi skutki swoich działań. Grzechy, jakie popełnił w całym swoim życiu, są obrazą Boga i naruszeniem Jego prawa. Bóg objawia miłosierdzie, przebacząc te grzechy. Jednak sprawiedliwość domaga się również zadośćuczynienia. Dusze czyścicowe już doświadczają miłosierdzia, ponieważ Bóg pozwala im poznać to, kim jest. One tęsknią do Niego i z powodu tego oddalenia cierpią. Sprawiedliwość Boża dopełnia się w cierpieniach, które znoszą i które mają wymiar pokutny i zadośćuczynny. Dla tych dusz cierpienie jest faktycznym bólem, a jednocześnie to cierpienie przyjęte za innych staje się ich zadośćuczynieniem i wynagrodzeniem. Wydaje się, że intuicja gostyńskiego filipina osiąga tu wielką głębię teologiczną i nabiera wymiarów uniwersalnych. Grzech narusza Boży porządek i rani Boga, wykrzywia relację między stworzeniem a Bogiem. Grzech nie jest sprawą indywidualną poszczególnego stworzenia, lecz sytuuje się na linii Stwórca – stworzenie. Jeśli Bóg okazuje miłosierdzie i przebacza grzech, to czyni to całemu stworzeniu i każdemu, kto do tego stworzenia należy. Jednocześnie grzech każdego staje się przeszkodą we właściwej relacji wszystkich i dlatego domaga się naprawy i zadośćuczynienia. Ponieważ potępieni przez swoje grzechu naruszyli relację do Boga i w swej aktualnej sytuacji nie mogą tego zmieniać, to naprawę ich zła podejmują ci, którzy mogą – dusze w czyścicu i żyjący jeszcze ludzie. Ci ostatni wciąż potrzebują łaski i miłosierdzia, ponieważ mogą zgrzeszyć. Ci pierwsi już zgrzeszyć nie mogą, dlatego ich cierpienie może przekroczyć wymiar indywidualny i być ofiarowane za innych. Cierpienie dusz w czyścicu jest wielkie, a jego miarą jest grzech stworzenia skonfrontowany ze sprawiedliwością Boga.

Ks. Kuśniak sugeruje tutaj dwie rzeczy. Po pierwsze, że ostatecznie miłosierdzie zwycięży nad sprawiedliwością. Dusze czyścicowe osiągną przecież kiedyś niebo. Po drugie, konieczność podejmowania zadośćuczynienia za grzechy przez człowieka, który może je podjąć. Im więcej tego zadośćuczynienia, tym większa szansa na szybsze osiągnięcie pełni zbawienia: „(...) Nieskończona Świętość w Bogu niemoże się złączyć z najmniejszą niedoskonałością. Sprawiedliwość Jego opiera się miłości i wstrzymuje rzeki dobrodzieństw, w których pragnie miłe sobie pogrążyć dusze. - I na tych to zasadach nieskończonej świętości i sprawiedliwości Boga wspierali się owi pokutnicy, którzy tak ostrą czynili pokutę. - Na tych zasadach w Pierwiastkach Kościoła Zbory w swych ustawach wyznaczały surowe, pracowite i na długi czas kary grzesznikom nawracającym się do Boga, będąc przekonani, iż Bóg sam będzie karał surowo w grzeszniku to, co grzesznik sam w sobie przez dobrowolną pokutę nieukarze”⁶⁰.

⁶⁰ *Kazanie* 1828, s. 10-11.

Dusze czyścicowe cierpią nie tylko za swoje zaniedbania i grzechy, ale także za tych, którzy nie mogą zadośćuczynić sprawiedliwości Boga. To wstawiennictwo nie zmienia jednak sytuacji potępionych, lecz jest odpłatą stworzenia wobec sprawiedliwości Stwórcy. Być może należy tu zauważyć echo myśli św. Pawła: *jeden drugiego brzemiona noście* (Gal 6, 2). Brzemieniem złączeni są nie tylko święci, ale także cały rodzaj ludzki w wypełnianiu prawa Bożego. Tam, gdzie to prawo zostaje złamane lub naruszone, tam również muszą istnieć ci, którzy będą chcieli (i mogli) je naprawić. A ponieważ dusze w czyścicu same z siebie niewiele mogą uczynić, dlatego konieczna jest im pomoc od żyjących. Zanim przejdziemy do tego punktu, warto dodać jeszcze jedną rzecz.

Kresem czyścica będzie dzień paruzji. Chrystus powróci w chwale, a pierwszym etapem tego powrotu będzie uwolnienie wszystkich, którzy będą oczekiwać w czyścicu. „Głos Syna Boskiego, którym, żyjąc na ziemi wskrzeszał umarłych, który przed ostatnim dniem Sądu Pańskiego da się słyszeć we czterech częściach świata, i wszystkich ludzi zgromadzi na Dolinę Jozafata: tenże głos, jeżeli zechcemy, da się w głębokich Przepaściach, w mieyscu smutku i płaczu, w okropnym więzieniu dusz czyścicowych. Za pierwszym brzmieniem głosu Syna Boskiego, obali się ta zaporą, która ich od swego przedziela Zbawiciela, zgasną czyszczące ich ognie; otworzą się im Bramy Niebieskie i wnijdą do spoczynku wiecznego. Jdzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą ożyją”⁶¹.

Na powstanie z martwych, w znaczeniu przenośnym, nie trzeba czekać. Każdy, kto staje się świętym, powstaje do życia z Bogiem, odrzucając wszelkie zło. Czyni to będąc posłusznym Ewangelii Chrystusa. W jaki sposób dokonuje się owo terażniejsze powstawanie dusz czyścicowych?

3. Obowiązki chrześcijanina

Chrześcijanin żyje zasadami Ewangelii. Ich spełnianie jest gwarancją naśladowania Chrystusa i osiągnięcia pełni szczęścia w niebie. Spośród wielu nakazów, jakie Chrystus zostawia swoim uczniom, dwa okazują się fundamentalne. Chodzi o przykazanie miłości Boga i bliźniego. Od spełniania tych przykazań zależy zbawienie człowieka, przy czym nawet jeśli są one najważniejsze, to nie przekreślają innych nakazów i zakazów. Konieczne jest raczej uświadomienie sobie, że wszystko, co człowiek czyni lub nie, ma sens wówczas, gdy czyni to z miłości. Bez niej nawet najpiękniejszy i najwspanialszy czyn nie stanie się zasługą, przeciwnie, może być doskonałym *exemplum* pychy.

⁶¹ Tamże, s. 8.

„(...) Kochać podobnych sobie, litować się nad ich nędzą - ratować w nieszczęśliwych losach, jest to charakter duszy każdego (...)”⁶². Podmiotem miłości są najpierw bliscy i rodzina. Są oni zarówno pierwszym jak i podstawowym podmiotem działania człowieka, który kocha. Odniesienie do rodziców, rodzeństwa i dalszych krewnych jest działaniem dobrym i związanym z miłością. Troska i zarządanie potrzebom rodziny jest szczególnie widoczna w chwili, gdy czegoś potrzebują lub gdy cierpią. Ks. Kuśniak poucza: „Póki razem żyjemy, gdy czyż oyciec lub matka, mąż lub żona, dzieci, krewny lub przyjaciel, jest złożony chorobą, lub w jakim zostaje utrapieniu; użalamy się, radzibyśmy ulżyć mu boleści, cieszymy go, ratujemy, i wszelkie czułości i przywiązania okazujemy mu dowody, (...) skoro umrze, lubo wierzymy iż nierównie straszliwsze niż przed śmiercią cierpi teraz męki, iuż te troskliwości i usiłowania, żeby go iak nayrychley uwolnić z nieszczęścia, nieczuiemy w sobie”⁶³.

Wobec żyjących bliskich ludzi człowiek okazuje ogromne współczucie i miłosierdzie. Gotów byłby nawet ulżyć w ich cierpieniu i przyjąć je jako własne. Jednak owo działanie nie przekłada się na pamięć o zmarłych. Traktuje się ich jak nieobecnych i niczego niepotrzebujących, choć wiara chrześcijańska nieustannie podkreśla dogmat o świętych obcowaniu i prawdę o nieśmiertelności ludzkiej duszy. Skoro umarli zmieniają tylko swój stan, przechodzą z doczesności do wieczności, to rzeczą absolutnie konieczną jest zachowanie z nimi tych samych relacji i okazywanie im również pomocy. Miłość nie kończy się w chwili śmierci, lecz jest silniejsza ponad śmierć. Dlatego każdy bliski krewny i znajomy wart jest wsparcia i ratunku ze strony żyjących.

To wsparcie ks. Kuśniak przedstawia w perspektywie zbawczej. Wszyscy ludzie zostali odkupieni krwią Chrystusa i mają możliwość osiągnięcia zbawienia. Jeśli jednak w ich drodze nie wszystko było idealne i dziś znajdują się w czyśćcu, potrzebują pomocy⁶⁴. Pomoc tym bardziej jest im konieczna, gdyż należeli i należą oni do tego samego Kościoła Chrystusa. Wymiar eklezjologiczny uzupełniony jest o perspektywę sakramentalną: dusze w czyśćcu karmiły się za życia Ciałem eucharystycznym⁶⁵. Wsparcie dusz czyścicówych ma wreszcie charakter

⁶² *Kazanie* 1833, s. 46.

⁶³ *Kazanie* 1828, s. 12. Podobnie w *Kazaniu* z 1833 r. można przeczytać: „Jak ten odgłos [Syna Bożego] okropnym smutkiem, serca nasze napełnić powinien, że i teraz taż sama jest godzina, w której przeciąga duszę oddzielone od ciała, dusze rodziców, przyjaciół, braci, krewnych, dobrodziejów, po oddanym z życia sędziemu Bogu surowym rachunku, dopełniają wymiaru sprawiedliwości twórcy - w czyścowym więzieniu wypłacają się za zadłużonych niedoskonałości i przewinień aż do ostatniego kwadransu - oczekują zmiłowania Boskiego - pragną pomocy i ratunku od żyjących na ziemi ludzi - wołają i proszą usilnie o zlitowanie się - zmiłujcie się nad nami: wy przynajmniej przyjaciele nasi, bo oto ręka Pańska srodze nas dotyka, chłłoszcze i karze, a wy białeście chcieli wstrzymać ją możecie” (s. 44).

⁶⁴ Por. *Kazanie* 1833, s. 45.

⁶⁵ Tamże, s. 46.

pedagogiczny. Pomagając, uczy się innych pomocy i w ten sposób to, co człowiek czyni dla umarłych, przekaże jako dziedzictwo kolejnym pokoleniom. „(...) gdy nie będziemy ich ratować, ani my też w podobnych mękach, znikąd nie otrzymamy ratunku”⁶⁶.

Co ciekawe, pomoc duszom czyścówym jest szczególną zasługą człowieka wobec Boga. Filipin z Gostynia zachęca: „Uczynmyż z miłości Jezusa Chrystusa przyjemną Mu przysługę, prosimy za temi, które On sam iak nayprędzey uwolnić pragnie”⁶⁷. Miłość do Jezusa jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Ona jednak nie rodzi się wyłącznie z pragnienia człowieka, lecz jest skutkiem działającej w nim łaski Bożej. Miłość jest łaską, którą Bóg daje każdemu i której skutki w człowieku traktuje On jako zasługę. A ponieważ miłość do Boga i do bliźniego nie są różnymi miłościami, ale jedną wzajemnie się dopełniającą, to miłowanie człowieka ze względu na Boga jest zasługą, którą On nagradza. Więcej nawet, działanie na rzecz bliźniego, który potrzebuje pomocy, jest także pragnieniem Chrystusa, który chce zgromadzić wszystkich w jednej owczarni, w jednym domu Ojca. Czy to się stanie, nie jest tutaj pytaniem kluczowym. Ważniejsze jest, aby człowiek przynajmniej spełniał pragnienie Chrystusa: chcę, aby oni byli ze mną (por. J 17, 24). Ponownie powraca tu myśl o głębokiej więzi spajającej ludzi i, jak się wydaje, odpowiada ona w swej istocie prawdzie o Kościele, jako Mistycznym Ciele Chrystusa.

Właśnie w perspektywie eklezjalnej pojawia się kolejny element: pomoc udzielona duszom czyścówym przyspiesza im moment osiągnięcia szczęścia. Z wdzięczności owi zmarli wstawiają się bardziej u Boga, aby ci, którzy wciąż do Niego pielgrzymują, zasługiwali na przyszłą nagrodę⁶⁸. Pomoc jednak nie zwalnia z obowiązku uświęcenia siebie. Głównym zadaniem chrześcijanina jest unikanie grzechu, czyli usuwanie ewentualnej przeszkody na drodze ku świętości. Ks. Kuśniak wyjaśnia: „Cała wprawdzie religia wystawia szkaradną obrzydliwość grzechu, i nieszczęśliwe jego skutki: - tak naprzykład, udziela Bóg łaski dla zachowania od grzechu - Jego przestrogi i rady dążą, do obrzydzenia grzechu. - Wszystkie Sakramenta i Taiemnice zmierzają do obrzydzenia i zniszczenia grzechu. - Wszelkie groźby i obietnice pobudzaia, żebyśmy się strzegli grzechu, i nawet uciekali przed jego okazyją. (...) Z tem wszystkim, ze wszystkich artykułów Wiary Ś[więtej] – artykuł o czyściu, iest nayzdolniejszy do zabezpieczenia nas przeciw łudzącym powabom grzechu, tak iż samo nawet piekło, lubo przez swą okropność więcey przeraża strachem, czyściec iednakże więcey przekonywa rozum i mocniej daie poczuć sercu, iak istotnie Bóg iest przeciwny grzechowi i grzech Bogu”⁶⁹.

⁶⁶ Kazanie 1828, s. 13.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Por. Tamże.

⁶⁹ Tamże, s. 9.

Człowiek wie, czym jest grzech i dzięki łasce potrafi go rozpoznać i nazwać. Istotne jest jednak nie tylko wychodzenie ze zła, czyli nawrócenie, lecz trwanie w świętości. Człowiek najpierw powinien walczyć z grzechem, zdając sobie sprawę z jego skutków. Unikanie pokus ze względu na przyszłe cierpienie powinno wystarczyć do zachowania świętości. Bóg jednak daje także skuteczną pomoc: to sakramenty. One przez łaskę, którą niosą, uświęcają człowieka i udoskonalają go przez niszczenie resztek przywiązania do grzechu. W ten sposób umacniają tak, by człowiek nie grzeszył w przyszłości i są lekarstwem na to, co z grzechów przeszłych pozostało. Oczywiście jest, że sakrament nie może być lekarstwem na sam grzech. On leczy tylko to, co jeszcze pozostało w człowieku, który już podjął pokutę i zadośćuczynienie. Na drodze nawrócenia sakramenty nie są nagrodą, lecz pomocą. Człowiek przyjmuje je jako pomoc i dar ze strony Boga bez zaniebywania swoich wysiłków, a nie jako nagrodę za wytrwanie. W ten sposób życie sakramentalne okazuje się nie drogą dumy i wywyższenia, lecz drogą całkowitej pokory wynikającej ze świadomości bycia słabym grzesznikiem.

Pamięć o czyścicu powinna człowieka zachęcać do życia świętobliwego, bojaźliwego oraz przezornego⁷⁰. Powinna zachęcać nas do działania: „Wszak mamy usta módlmy się za nich; mamy ręce, czynmy dobrze, dla ich wybawienia - mamy serce litujmy się nad nimi - jeżeli mamy majątek i fortunę, czynmy jałmużny - mamy rozum i wiarę, zdobywamy się na pobożne uczynki, a tym sposobem oswobodzimy je z mąk czyścowych”⁷¹.

Człowiek od Boga otrzymał władzę pomagania duszom czyścicowym. Ta partycypacja we wszechmocy Boga jest przejawem Jego miłosierdzia i w Kościele przybiera różne formy: ofiary, modlitwy, posty, jałmużny i inne zbawienne działania⁷². Ks. Kuśniak nie wspomina wprost o odpustach ani o mszach za zmarłych. Nawiązania do tych form pomocy zmarłych znajdziemy jedynie w jednym kazaniu, związanym ze wspomnieniem Matki Bożej Różańcowej⁷³. Milczenie na ten temat nie dowodzi kryzysu wspomnianych form. Wręcz odwrotnie, sugeruje, że o rzeczach zwyczajnych i powszechnie znanych nie było potrzeby przypominać. Teza ta jest tym bardziej prawdopodobna, że ks. Kuśniak związany był z sanktuarium maryjnym na Świętej Górze, gdzie odpusty był czymś zwyczajnym⁷⁴. Do Gostynia pielgrzymki

⁷⁰ Por. Tamże.

⁷¹ *Kazanie* 1833, s. 44.

⁷² Por. Tamże, s. 48

⁷³ Por. *Kazanie na Niedzielę Różańcową* 1818 r. w: A. Brzeziński, *dz. cyt.*, t. 2, s. 81.

⁷⁴ Na temat historii pobytu filipinów w Wielkopolsce zobacz: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, s. 770-771; K. Kuźmak, *Maria rosa mystica. Sanktuarium na Świętej Górze Gostyńskiej*, Gostyń 1988, s. 12-33. 44-51. Kult obrazu Matki Bożej Róży Duchownej był tak duży, że Gostyń słynął z wielkich, tygodniowych odpustów. W 1724 r. Święta Góra uzyskała dzień odpustu zupełnego na dzień 2 lipca, a w pozostałe święta maryjne – odpust cząstkowy. W 1754 r. sanktuarium zostaje afiliowane do Bazyliki św. Jana na Lateranie i korzysta z przywilejów duchowych

przybywały z całej Wielkopolski już od czasów późnego średniowiecza, a kolejni przełożeni starali się poszerzać przywileje odpustowe dla kościoła. Nie było więc potrzeby mówić o formach znanych, choć specjalnych. Dużo silniejszy nacisk ks. Kuśniak kładzie na rozwój form powszechnych i ogólnych, których praktyka wymaga nieustannego przypominania i podtrzymywania. Wezwanie do modlitwy, do dobrego działania, do okazywania współczucia, do dawania jałmużny to rzeczy, które każdy człowiek może podejmować codziennie, jeśli tylko będzie chciał. Ostatecznie modlitwa za dusze w czyśćcu ma być stałą praktyką chrześcijańską i uzmysławiać wszystkim, że Kościół to nie tylko społeczność widzialna. To również rzeczywistość niewidzialna, która stanie się udziałem każdego dobrego chrześcijanina po śmierci. Pamięć o zmarłych jest wielką lekcją życia, bowiem były to „dusze, które iednego z nami wyznawały Boga, do iednego wzdychały Nieba, iednem piętnem wiary oznaczone, na łonie iednego skonały Kościoła”⁷⁵. Ta ostatnia uwaga jest szczególnie ważna. Choć protestanci byli wcześniej w Wielkopolsce i mieli tu swoje ważne ośrodki⁷⁶, to jednak wraz z zaborami ich obecność się zintensyfikowała⁷⁷. Zaborca i protestant to pojęcia, które wówczas były pejoratywnymi synonimami⁷⁸. Dlatego osobne wezwanie do trwania przy Kościele rzymskokatolickim i umacniania się w polskości w Wielkopolsce, dawnej ziemi Mieszka i Chrobrego. A może kryje się w tym również wezwanie do działań na rzecz jedności z Kościołem i papieżem. Ostatecznie w każdej miejscowości i większej wsi katolicy mieszkali obok protestantów. Gorliwość i postawa tych pierwszych miała być przykładem i zachętą dla tych drugich do powrotu do Kościoła.

i odpustach katedry Rzymu. Por. K. Kuźmak, dz. cyt., s. 40. Przy samej kongregacji istniało poza tym dziewięć bractw, obdarzonych różnymi przywilejami i odpustami. Por. A. Brzeziński, dz. cyt., t. 2, s. 15-35.

⁷⁵ *Kazanie* 1833, s. 46.

⁷⁶ Na południe od Poznania to szczególnie Leszno (kalwini) i Śmigiel (arianie).

⁷⁷ Wg O. Kieca liczebność protestantów w okresie do wybuchu I wojny światowej wahała się w granicach 30% ogółu społeczeństwa. Intensyfikacja powstawania parafii protestanckich nastąpił po 1850. Por. O. Kiec, *Protestantyzm w Poznańskim 1815-1918*, Warszawa 2001, s. 17 oraz 21.299-301.

⁷⁸ Warto przypomnieć, że początek urzędowania ks. Kuśniaka jako superiora w kongregacji Gostyniu zbiega się z internowaniem abp. Marcina Dunina za odmowę przyjęcia ustawodawstwa pruskiego w kwestii wychowania dzieci w małżeństwach mieszanych. Arcybiskup Dunin musiał opuścić diecezję gnieźnieńską i poznańską, został osadzony w twierdzy kołobrzesckiej. Por. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3*, Warszawa 1991, s. 132.

Podsumowanie

W perspektywie tego, co dotąd zostało przedstawione, można sformułować kilka wniosków.

Po pierwsze, kaznodziejstwo eschatologiczne ks. Kuśniaka nie jest obszerne. Zachowały się tylko dwa kazania o tej tematyce. Są one tym cenniejsze, że nie należą do gatunku mów pogrzebowych i pozbawione są charakterystycznych cech tego rodzaju przemówień⁷⁹. Ze względu na adresatów przedstawiane kazania mają dość szeroki zakres treści.

Po drugie, oba kazania przypominają i wyjaśniają prawdy wiary chrześcijańskiej związanej z tajemnicą życia wiecznego. Choć ks. Kuśniak nie wychodzi poza ramy teologii XIX wieku, to jednak ujmuje swój przekaz w obrazy bliskie każdemu słuchaczowi. Odwoływanie się do więzów krwi i przypomnienie o miłości do rodziców, dzieci, współmałżonka lub innych krewnych nie jest może górnołotne, ale jest bliskie i chwyta za serce. Filipin z Gostynia był misjonarzem ludu i korzystał z tego, co lud cenił i przechowywał jako swój największy skarb. Członkowie rodziny byli zawsze najważniejsi i należało im pomagać, zarówno w życiu doczesnym jak i wiecznym.

Po trzecie, podkreślanie wartości wzajemnych relacji daje ks. Kuśniakowi okazję do wyjaśniania misterium Kościoła. Jest on Ciałem Mistycznym, którego głową jest Chrystus. Jeśli ktoś kocha Chrystusa, to nie może zapominać o Kościele. Należy w nim trwać, aby zasłużyć na dobrą, przyszłą odpłatę. Kościół to nie tylko organizm społeczny i widzialny, lecz także wspólnota duchowa i niewidzialna. Stanowi on jedną wspólnotę głęboko złączoną przez miłość.

Po czwarte, kazania ks. Kuśniaka powstały w pierwszej połowie XIX wieku i miały charakter ludowy. Tym bardziej zaskakuje fakt, że wolne są one od wszelkich wyolbrzymionych metafor i obrazów mających wywołać lęk w słuchaczu. Nawiązywanie do miłości i w jej perspektywie wyjaśnianie istoty kar w piekle i w czyśćcu to prawdopodobnie nowość w przepowiadaniu tamtego czasu. Już ten fakt wystarcza, aby przypomnieć myśl wielkopolskiego filipina. Ceni on bardziej przekaz pozytywny niż negatywny. Akty pobożność nie są wynikiem lęku, lecz głębokiej miłości i przywiązania do Chrystusa. Wydaje się, że za takim przekazem skrywa się głęboki personalizm. Życie wieczne to nie miejsca o określonej charakterystyce lub cechach. To przede wszystkim stan, w jakim człowiek się znajduje i w którym istotna jest relacja do Boga i do drugiego człowieka. Warto zauważyć, że już same określenia czyśćca nawiązują mocno do wolności. „Więzienie”, „ziemia wygnania”, „miejsce odosobnienia” to wyrażenia, których istotą nie jest cierpienie

⁷⁹ Choć zwyczajem tamtego czasu było rozpoczynanie kazania i kończenie kazania krótkim wezwaniem modlitewnym. Te cechy zachowały oba omawiane kazania.

fizyczne lub duchowe. To zdecydowanie bardziej miejsca ograniczenia wolności i braku możliwości działania. Czyścić jawi się w tym świetle nie jako miejsce wymyślnych karni fizycznych, lecz jako miejsce cierpienia duchowego. Tęsknota za Bogiem, który jest miłością i który jest tak blisko, staje się największym bólem dusz czyścicowych. W tym zawarta jest kolejna intuicja: niebo jest przede wszystkim spotkaniem z Bogiem, przebywaniem z Nim, uczestniczeniem w Jego życiu, wejściem w wieczność.

Po piąte, nie ma w przepowiadaniu ks. Kuśniaka próby określania czasowości czyścica. Zupełnie pominięta jest wszelka miara liczenia długości pobytu w nim. Choć praktyka Kościoła tamtego czasu posługiwała się pojęciem dni odpustowych, to nie występuje ona w omawianych kazaniach. Myśl filipina z Gostynia idzie w innym kierunku. Miłość nie zna czasu, a szczęśliwi nie liczą dni. Te powiedzenia sprawdzają się i w doczesności wobec ludzi, i podobnie powinny odnosić się do wieczności. Jeśli kogoś się kocha, to chce się dla niego szczęścia: pełnego i jak najszybszego. Dlatego ks. Kuśniak nieustannie powraca do miłości jako klucza działania człowieka. Ona ma być właściwym motorem działania i wysiłku na rzecz innych. Działać ze względu na miłość i miłować w działaniu to chyba najlepsze zasady chrześcijańskiego życia, na których wyrosła myśl kaznodziejska ks. Wawrzyńca Kuśniaka. A do tego także odpowiedzialne zadanie: „Stajemy się że tak powiem pośrednikami między sprawiedliwością i miłosierdziem Boga, ratując dusze czyścicowe”⁸⁰.

Bibliografia

- Banaszak, M., *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3*, Warszawa 1991.
- Bednarek, A., *Mały słownik kaznodziejów (wystąpienia okolicznościowe od romantyzmu po okres międzywojenny)*, Lublin 1992.
- Bednarek, A., *Sztuka kaznodziejska od romantyzmu po okres międzywojenny z rekomendacji historyka literatury*, Lublin 2015.
- Brzeziński, A., *Pamiętka jubileuszu dwuchsetletniego zgromadzenia xx. Filipinów na Górze Świętej Gostyńskiej roku pańskiego MDCCCLXVIII*, t. 1 i 2, Poznań 1869.
- Folcik, I., *Kaznodziejstwo w Polsce XIX wieku*, „Resovia Sacra” 18-20 (2011-2013), s. 161-181.
- Kiec, O., *Protestantyzm w Poznańskim 1815-1918*, Warszawa 2001.
- Kuśniak, W., *Kazanie na dzień zaduszny* (1828 r.), <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/429339/edition/340941/content> [10.09.2020].
- Kuśniak, W., *Kazanie na dzień zaduszny* (1833 r.), <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/429369/edition/340945/content> [10.09.2020].
- Kuśniak, W., *Kazanie na Niedzielę Różańcową 1818 r.*, w: A. Brzeziński, *Pamiętka jubileuszu dwuchsetletniego zgromadzenia xx. Filipinów na Górze Świętej Gostyńskiej roku pańskiego MDCCCLXVIII*, t. 2, Poznań 1869, s. 80 -84.

⁸⁰ *Kazanie 1828*, s. 8.

- Kuźmak, K., *Maria rosa mystica. Sanktuarium na Świętej Górze Gostyńskiej*, Gostyń 1988.
- Nawracała, T., 'Ardere et lucere perfectum est'. *Motyw śmierci w wybranych mowach żałobnych ks. Floriana Stablewskiego*, „Studia Gnesnensia” XXXII (2018), s. 211-225.
- Nowacki, J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964.
- Pismo święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), wyd. online: www.biblia.pl.
- Scripta servi Dei Laurentii Kuźniak Cor a postulatore causae proposita*, opr. J. Szeib, Poznań 1970.